

W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



ANIOŁ STRÓŻ (1)

W „Dzienniczku” św. Siostry Faustyny, który jest przede wszystkim księgą Miłosierdzia, stosunkowo często wspomina się istoty duchowe. Można w nim znaleźć 22 teksty odnoszące się do aniołów i ponad 80 zdań, w których występuje słowo „anioł” i spokrewnione z nim przymiotniki: anielska, anielski, anielskie. Poznając treść tych zapisów możemy powiedzieć, że Apostolka Bożego Miłosierdzia daje nam swoją angelologię (gr. *angelos* – „posłaniec, zwiastun, anioł” i *logos* – „mowa, słowo, wypowiedź, nauka”). W zbiorze „anielskich” tekstów aż 9 dotyczy Anioła Stróża. Występują one pod numerami: 20, 314, 412, 419, 470, 490, 683, 820 i 1174. Ich lektura skłania do zadania kilku pytań. Pierwsze dwa są ogólne, typowo katechizmowe: Kim jest anioł? Jak wygląda, skoro można go zobaczyć? Dwa następne pytania są bardziej wnikliwe i dotyczą roli Anioła Stróża w życiu św. Faustyny oraz jej relacji do niego.

Angelofania

Punktem wyjścia dla podjętej refleksji jest świadectwo św. Faustyny wyrażone w zdaniu: *Ujrzałam Anioła Stróża* (Dz. 20). To proste stwierdzenie rozpoczyna pierwszy z dziewięciu „anielskich” tekstów i powtórzone jest jeszcze dwukrotnie w numerach 419 i 490. W wypowiedzi św. Faustyny występuje słowo: „ujrzałam”, którym opisuje ona rzeczywistość, jaka jej została przedstawiona, czyli angelofanię (gr. *faîno* – świecić, ukazywać się, jaśnieć, pojawiać się).

Śmiało można powiedzieć, że „ukazać się” i „ujrzeć” to dwa kluczowe słowa, dotyczące objawienia, ściśle ze sobą powiązane. Ukazanie się

jest warunkiem ujżenia. Jednakże w języku biblijnym, zwłaszcza nowotestamentalnym, „ujrzeć” – to coś więcej niż samo stwierdzenie faktu zobaczenia czegoś lub kogoś. „Ujrzyć” – to znaczy: już wiem, jestem oświecony i teraz zaświadczam. Świadectwo jest wyznaniem wiary i ma budzić wiarę. Trzy słowa tworzą piękną, z głęboką treścią teologiczną, triadę: ujrzeć – zaświadczyć – uwierzyć. Zauważmy, że wiarygodność świadectwa opiera się na osobistym doświadczeniu lub ujżeniu tego, czego świadectwo ma dotyczyć. Dlatego takie świadectwo jest przekonujący (por. J 1, 35-37).

Czytelnicy „Dzienniczka” nie mają bezpośredniego udziału w osobistych przeżyciach św. Faustyny, dlatego muszą zdobyć się na wiarę, aby przyjąć bez zastrzeżeń jej świadectwo dotyczące tego, co ujrzała. Z taką wiarą spotykamy się u ks. prof. Ignacego Różyckiego, wyznaczonego przez kard. Karola Wojtyłę na teologa-eksperta w procesie beatyfikacyjnym św. Faustyny. Przeprowadzając ściśle naukowe badania nad „Dzienniczkiem” przeszedł *od głębokiej nieufności* do niezbitego przekonania, a nawet – jak sam podkreśla – *do najwyższego stopnia pewności naukowej, że świętość s. Heleny-Faustyny jest prawdziwie heroiczną, a jej objawienia noszą wszelkie znamiona pochodzenia nadprzyrodzonego*. Jest to bardzo interesująca i budująca wypowiedź. Można bowiem ze zwykłą ciekawością oddać się lekturze tekstów angelofanijskich i wówczas – co najwyżej – poszerza się zakres naszej angelologii. Jeśli jednak z wiarą przyjmujemy świadectwo św. Faustyny, to odnosimy wielki pożytek. Wiemy i wierzymy, że

nie jesteśmy w tym świecie sami, że aniołowie są realnie obecni w naszym codziennym życiu. A to zawsze wiele znaczy. I u początków Kościoła, i za życia św. Faustyny, i w trzecim tysiącleciu.

Kim są aniołowie?

Święta Faustyna wyznała, że ujrzała Anioła Stróża. Skoro ujrzała, to znaczy, że istnieje świat duchów niebieskich, wśród których są także Aniołowie Stróżowie. Istnienie aniołów, czyli istot duchowych, niecielesnych jest prawdą wiary katolickiej, potwierdzoną przez Pismo Święte i Tradycję (KKK 328). Kościół naucza, że *jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi. Przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały* (KKK 329).

Zagadnienie to jest na tyle ważne, że zajął się nim najznakomitszy przedstawiciel filozofii i teologii scholastycznej św. Tomasz z Akwinu, który wiele miejsca poświęcił Aniołom (ST I, z. 50-64 i 107-114). Czysto duchową naturę aniołów tak objaśnia: *Bóg powołuje stworzenia do bytu umysłem i wolą. Dlatego doskonałość wszechświata wymaga istnienia stworzeń umysłowych* (ST I, z. 50, a. 1). Dopowiada również, że aniołowie, jako istoty niematerialne, *istnieją w jakiejś wielkiej liczbie* (tamże, a. 3). Pismo Święte wspomina o mnóstwie zastępów niebieskich (por. Łk 2,13; Mt 26,53; Ap 5,11). Katechizm używa określenia *świat anielski*, którego centrum stanowi Chrystus (KKK 331). Według Doktora Anielskiego ten *świat anielski góruje nad wszelką wielością materialną* (tamże, a. 3), liczebnie znacznie ją przewyższa. Święty Jan wyznaje: *I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokola tronu (...), a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy* (Ap 5, 11).

W tej wielkiej liczbie są Aniołowie Stróżowie. Tak o nich czytamy w Katechizmie: *Życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów. Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia* (KKK 336). Katechizmowa wypowiedź jest bardzo krótka, przekazuje istotę

rzeczy. Szerzej wypowiada się św. Tomasz. Z jego rozważań dowiadujemy się, że z chwilą urodzenia człowieka *przydziela się mu anioła – stróża*. Tak więc *każdy poszczególny człowiek ma swojego tylko dla siebie wyznaczonego anioła – stróża*. Doktor Anielski pięknie uzasadnia taką decyzję Opatrzności Bożej, pisząc: *Człowiek za życia ziemskiego znajduje się jakby w drodze, po której winien iść do niebieskiej ojczyzny. Na tej drodze grożą mu rozliczne niebezpieczeństwa tak od wewnątrz, jak i od zewnątrz (...), i dlatego, jak ludziom, wędrującym po niebezpiecznej drodze daje się ochronę, tak i każdemu człowiekowi, jak długo pielgrzymuje po tej ziemskiej drodze, jest przydzielony anioł – stróż. A kiedy człowiek dotrze do końca drogi, już nie będzie miał anioła – stróża, ale będzie miał w królestwie niebieskim anioła wspólnego z nim królującego, w piekle zaś złego ducha karzącego* (ST I, z. 113, a.4).

Wdzięczność za swego anioła

Pewnego wieczoru św. Faustyna spojrzała w niebo. Ujrzała słiczny firmament pełen gwiazd z księżycem. Pod wpływem tego widoku duszę jej ogarnął niepojęty ogień miłości ku Stwórcy i ogromna tęsknota za Bogiem. *Padłam na twarz, korząc się w prochu – wyznała – i uwielbiałam Go za wszystkie twory Jego* (Dz. 470). Wszechświat stworzony przez Boga wywołał w duszy św. Faustyny ogrom przeżyć, skłonił do pokornej modlitwy uwielbienia. Czy nie powinno i nas zdumiewać, że oprócz świata materialnego, oprócz ludzkości istnieje wspaniały świat istot duchowych, istnieje nieskończona liczba bytów czystych, stworzonych z miłości przez Boga – Stwórcę i Ojca – i połączonych z Nim miłością wzajemną. Byty te – jak dowiadujemy się od prostej zakonnicy i Doktora Powszechnego – żyją życiem Boga, kochają Go całą pełnią swojej natury duchowej, bezgranicznie są Mu oddane, współdziałając zgodnie z Jego wolą, którą uznały za własną. Więcej, te czyste duchy także w tajemniczy i potężny sposób pomagają Kościołowi (KKK 334), pomagały św. Faustynie i pomagają nam.

ks. Karol Dąbrowski CSMA